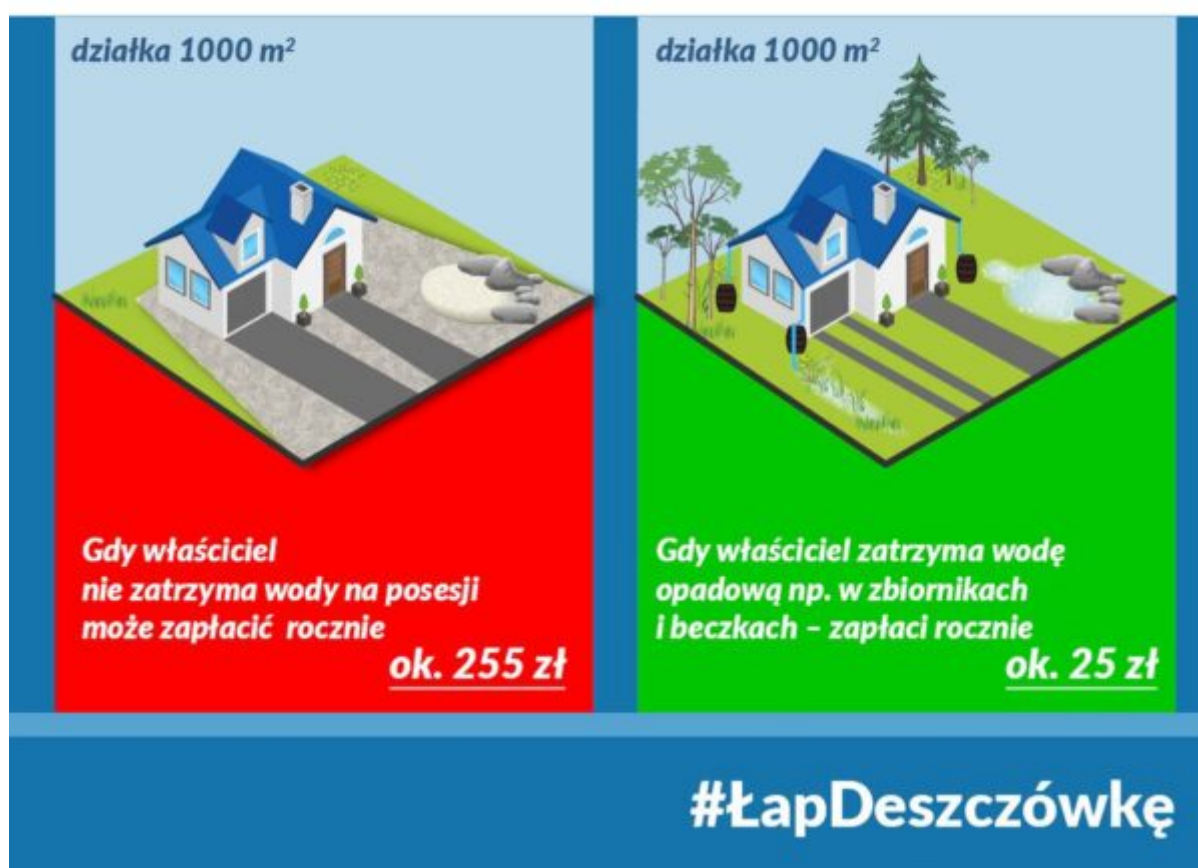


Podatek od betonozy. Podatek od deszczu.

Category: KOMUNIKATY,NEWS
written by Marek | 10 lipca 2022

Gromadzenie deszczówki zmniejszy podatek od zabetonowania



Ile wyniesie „podatek od deszczu”? Może to być nawet kilkaset złotych rocznie.

„Podatek od zabetonowania” (potocznie nazywany też „podatkiem od deszczu”) w kwocie nawet kilkuset złotych rocznie już wkrótce może grozić osobom, które nie będą dbały o retencję wody.

Masz działkę?

Betonowanie może cię drogo kosztować.

O planach opodatkowania słyszymy już od kilku lat.

Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej planowało znacznie rozszerzyć grono właścicieli działek, którzy będą musieli uiszczać tzw. opłatę za usługi wodne (nazywaną także podatkiem od betonu albo podatkiem deszczowym). Dziś płacą ją jedynie właściciele działek o powierzchni ponad 3,5 tys. metrów kwadratowych, zabudowanych w co najmniej 70 proc. Po zmianach, przepisy miałyby objąć jednak znacznie mniejsze działki - o powierzchni przynajmniej 600 mkw., zabudowane w minimum połowie.

Szacuje się, że podatkiem obłożeni zostaliby właściciele ok. 140 tys. działek w całym kraju. Dla porównania, dziś chodzi o ok. 6,9 tys. działek. Opłatę muszą (lub będą musieli) płacić także osoby prywatne czy przedsiębiorcy.

Rząd planował, by opłaty obowiązywały od początku 2022 r.

Do zmian jednak nie doszło i porzeczano na obciążaniu jedynie przedsiębiorców.

Po co „podatek od deszczu”?

Znacznie szerszy niż obecnie „podatek od deszczu” ma być elementem całego pakietu działań, które mają na celu ułatwienie zatrzymywanie wody i poprawę dostępności zasobów wodnych w Polsce. Przewiduje on także np. ułatwienia administracyjne dla inwestycji retencyjnych czy wprowadzenie zasady, iż - poza pewnymi wyjątkami - przynajmniej 30 proc. powierzchni każdej działki (dziś 25 proc.) powinna stanowić powierzchnia biologicznie czynna, w tym 15 proc. - gleba. Powierzchnia biologicznie czynna to w największym uproszczeniu powierzchnia niezabudowana, „zapewniająca naturalną wegetację roślin i retencję wód opadowych”.

Ustawodawcy mają pomysł aby z jednej strony przeciwdziałać skutkom suszy (m.in. zwiększając ilość wody dla nawodnień w rolnictwie), z drugiej zapewnić skuteczniejsze zapobieganie zalaniom.

Najprościej rzecz ujmując, podatek od zabetonowania płaci się za zabudowywanie nieruchomości, a wskutek tego zmniejszanie obszaru naturalnej retencji wody. Kto „betonuje” działkę i obok domu np. robi wielki, brukowany podjazd, buduje kilka garaży itp. - płaci wyższy podatek. Kto stawia na trawnik i rośliny, buduje oczko wodne, zbiera deszczówkę itd. -

płaci mniej albo w ogóle. zobowiązani do wskazywania danych koniecznych do naliczania opłaty.

Czy i kiedy ostatecznie zostaną wprowadzone opłaty od zabetonowania podwórka i od ilości „złapanej” wody z deszczu, nie wiemy.

Jednak należy się zastanowić podczas urządzania swojej zagrody czy warto betonować swoją posesję, której podłoże (beton) podczas upałów może osiągać ponad 70 stopni, gdy w tym samym czasie podłoże trawiaste, zacienione jedynie trzydzieści parę stopni.

Zastanówmy się, czy pozostawienie działki w stanie zielonym nie będzie korzystniejsze dla naszych następców?

Pomysły o podatku od betonozy zapewne wrócą!

/MK/

Gromadzenie deszczówki zmniejszy podatek od zabetonowania

<p>działka 1000 m²</p>  <p>Gdy właściciel nie zatrzyma wody na posesji może zapłacić rocznie <u>ok. 255 zł</u></p>	<p>działka 1000 m²</p>  <p>Gdy właściciel zatrzyma wodę opadową np. w zbiornikach i beczkach – zapłaci rocznie <u>ok. 25 zł</u></p>
<p>#ŁapDeszczówkę</p>	